

STAN CZŁOWIEKA UPADŁEGO

W kolejnej katechezie niedzielnej powracamy do rozważania katechez papieża Jana Pawła II, które poświęcił osobie Jezusa Chrystusa. Wiemy, że przez grzech pierworodny człowiek odwrócił się od Boga i utracił pierwotną świętość, dlatego Bóg w swoim wielkim miłosierdziu posłał swojego Syna Jezusa Chrystusa, aby umierając na krzyżu odkupił winy ludzkości. Papież w kolejnej swojej katechezie rozważa jaki był stan człowieka, który sprzeciwił się Bogu. Analizując wydarzenie nieposłuszeństwa opisane w Księdze Rodzaju papież stwierdza: „Człowiek został też stworzony przez Boga dla szczęśliwości, a szczęśliwość ta w ramach ziemskiego bytowania miała oznaczać wolność od cierpień przynajmniej w znaczeniu możliwej wolności od cierpień. Jak widać ze słów Boga, przytoczonych w Księdze Rodzaju (Rdz 3,16-19), i z tylu innych tekstów Biblii oraz Tradycji, wraz z grzechem pierworodnym wolność ta przestała być udziałem człowieka. Życie jego na ziemi zostało poddane cierpieniu oraz konieczności śmierci.” Wieczna szczęśliwość, która była darem Boga została przez nieposłuszeństwo zaprzepaszczona, pojawia się cierpienie, które odąd będzie człowiekowi towarzyszyło przez całe doczesne życie. Grzech dokonał w człowieku swoistego zepsucia, o którym tak mówi papież: „We władzach duchowych człowieka owo „zepsucie” zaznacza się jako przyćmienie zdolności rozumu do poznawania prawdy oraz osłabienie wolnej woli, która stała się skłonniejsza do ulegania zmysłom, a także w większym stopniu narażona na oddziaływanie fałszywych obrazów dobra, wypracowanych przez rozum pozostający pod wpływem namiętności. Jest to jednakże, wedle nauki Kościoła, zepsucie wyłącznie względne, nie bezwzględne, nie wpisane w istotę ludzkich zdolności. Człowiek więc również po grzechu pierworodnym może poznawać rozumem podstawowe prawdy naturalne, prawdy religijne i zasady moralne. Może również spełniać dobre uczynki. Tak więc należy mówić raczej o zaciemnieniu umysłu, o osłabieniu woli, o „zranieniu” duchowych zdolności, np.

w dziedzinie życia uczuciowego, niż o całkowitej utracie ich podstawowych możliwości, także w odniesieniu do poznania i miłowania Boga.” W ten właśnie sposób papież powołując się na wielowiekowe nauczanie Kościoła charakteryzuje stan człowieka upadłego, jego natury upadłej, ale jednocześnie odkupionej przez Jezusa Chrystusa, który przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie otworzył nam bramy nieba.

Na podstawie: Jan Paweł II, „Jezus Chrystus”, wyd. Apostolicum, Kraków – Ząbki 1999.